Nr 118. Kraków, Czwartek 29 Kwietnia 1909. Rok XVII.

[illegible]RENUMERATA wynosi w Krakowie: [illegible]iesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., [illegible] odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „GłosNarodu“ Kraków. Tel. Nr. 190





## Otwarcie parlamentu.

Wiedeń, 27 kwietnia.

(Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej. — Zatarg z socyalnymi demokratami. — Ukraińska młócka pustej słomy. — Sprawa finansów krajowych. — Pomyślne załatwienie sprawy seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie).

(*b.*) Pierwsze poświąteczne posiedzenie Izby poselskiej odznaczało się niemałem urozmaiceniem, od czasu do czasu zaś przychodziło do małych starć, które jednak w niczem porządku obrad nie zakłóciły. Czescy radykaliści swoim zwyczajem usiłowali, gdy się w Izbie pojawił prezydent gabinetu, wywołać burdę [illegible]krzykami, skierowanymi przeciwko niemu. [illegible]dnak nie znajdując z żadnej strony odgło[illegible] wnet ucichli. Izba zignorowała zupełnie [illegible]h krzyki a rząd też na nie wcale nie zw[illegible].

Niedługo [illegible]em sprawa uwięzienia dwóch posłów socya[illegible]-demokratycznych przez policyę w Mödli[illegible] doprowadziła do kontrowersyi pomię[illegible] prezydentem Izby Drem Pattaiem a rz[illegible]nikiem socyalnych demokratów. Powód b[illegible] bardzo błahy. Dr Pattai zaproponował o[illegible]nie tej sprawy do komisyi dla nietykalno[illegible]poselskiej, socyalni demokraci zaś żą[illegible] przekazanie tej sprawy komisyi konsty[illegible]jnej, stojąc na stanowisku, iż uwięzienie p[illegible]ów jest naruszeniem konstytucyi. Nap[illegible]o przedstawiał prezydent Dr Pattai zape[illegible]nym socyalnym demokratom, że kwesty[illegible]naruszenia nietykalności poselskiej może n[illegible]eć tylko do komisyi dla nietykalności, j[illegible] wyłącznie w tym celu powołanej, nigdy [illegible] do komisyi konstytucyjnej, ustanowione[illegible]rzez Izbę do obradowania jedynie nad zmia[illegible] konstytucyi. »Nieomylni« socyalni demokr[illegible] obstawali przy swojem. Rozstrzygnęła Iz[illegible] naturalnie w myśl wywodów swego pr[illegible]denta.

Mowa prezyde[illegible]a gabinetu poświęcona była głównie spra[illegible]ie przyłączenia Bośni i Hercegowiny do m[illegible]narchii, tudzież omówieniu zewnętrznego położenia. Ważnym w niej wstępem jest oświadczenie, że Austro-Węgry nie mają powodu mieszać się do wewnętrznych stosunków Turcyi, z czego wynika, iż z tego powodu nie przyjdzie do żadnych komplikacyi zagranicznych. Austro-Węgry zajmują zatem wobec Turcyi stanowisko biernego widza.

Potem przyszedł znowu ruski wniosek nagły, żądający usunęcia ministerstwa dla Galicyi. Jest to młócenie pustej słomy ze strony nieprzejednanych panów Ukraińców, którzy z góry wiedzą, że Izba tego wniosku nie przyjmie. Można powiedzieć, iż klub ruski tym wnioskiem wystawił sobie świadectwo niedojrzałości, lecz zaślepionym Ukraińcom chodzi tylko o czczą demonstracyę przeciwko Polakom, by przy tej sposobności miotać na nich oszczerstwa. Nie warto też zwracać uwagi na to, co szwagier Siczyńskiego, wnioskodawca Dr Eugeniusz Lewicki zarzucał Polakom. Dziwić się jednak trzeba, iż w tej sprawie przemawiał także poseł Dr Oleśnicki, który uchodzi za wytrawniejszego polityka. Tym razem jednak brakło mu zupełnie argumentów. Musiał biedaczysko wsiąść na konika zasad, oświadczając, iż jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkich ministrów-rodaków, potem zaś wziął sobie do pomocy »Pamiętniki Ziemiałkowskiego«, usiłując z nich dowieść sofistycznie, iż ministrowie dla Galicyi dyskredytują lojalność Rusinów wobec Austryi. Pod tym względem, zdaje się, iż tę lojalność więcej dyskredytują panowie Trylowscy. O tem nie powinien mowca zapominać.

Krótką rzeczową odprawę Rusinom dał prezydent gabinetu bar. Bienerth, która, jak można było zauważyć, niemiłe na nich sprawiła wrażenie.

Ciekawa rzecz, jak długo Izba będzie młóciła pustą słomę »ukraińskich« wniosków nagłych?

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego omawiano między innemi sprawę sanacyi finansów krajowych. Jakkolwiek Galicya wyasygnowaniem 18·3 milionów koron dozna niemałej ulgi finansowej, podnoszono jednak, iż sposób załatwienia tej sprawy, odbierający krajom możność nakładania dodatków krajowych na podatki, ścieśnia autonomiczny zakres działania sejmów krajowych. W tym też kierunku podejmie Koło polskie odpowiednie rokowania z ministrem skarbu. Zauważono też, że z 105 milionów koron przeznaczonych, na zasilenie skarbowości krajowej, Galicya otrzymuje stosunkowo za mało. Na Czechy przypada bowiem 31 milionów koron czyli prawie o 13 milionów koron więcej, aniżeli na Galicyę. Wprawdzie niedobór Czech jest większy jak Galicyi, lecz to tłumaczy się tem, iż Czechy wydają stosunkowo do swej ludności nierównie więcej na cele oświaty aniżeli Galicya. Na Morawach np. gdzie budżet krajowy wynosi 41 milionów koron, wydaje kraj na szkoły 21 milionów koron, podczas gdy w Galicyi przy budżecie krajowym 50 milionów koron, wydatek ten wynosi **tylko 8 milionów koron**. Przy takim stanie rzeczy pokrywa faktycznie państwo większe wydatki na cele oświaty ziem czeskich kosztem krajów biedniejszych, które na te cele wydają daleko mniej. Rozdział 105 milionów projektuje się na podstawie pewnego klucza, skutkiem czego w połowie sum rozróżniczkowanych uwzględnia się liczbę ludności, w jednej czwartej części konsumcyę wódki i w jednej części konsumcyę piwa. Rozumie się samo przez się, iż w krajach bogatszych konsumują n. p. piwa dziesięć lub nawet więcej razy tyle co w krajach ubogich, dlatego obrachunek na podstawie bezwzględnej konsumpcyi jest mało usprawiedliwiony. Dlatego w tym wypadku powinna jedynie rozstrzygać liczba ludności kraju. Być może, że przy dobrej woli ministra skarbu Dr Bilińskiego zdoła Koło polskie wyjednać korzystniejsze warunki dla kraju naszego.

## Miedziane czoła.

Jak przewidywaliśmy, opierając się na doświadczeniu, socyalistyczny zarząd »Miejskiej kasy dla chorych« w Krakowie, na ciężkie nasze zarzuty i mocno jego »honorowi« uwłaczające oskarżenia co do popełnianych w Kasie nadużyć finansowych, przekraczających za ostatnich sześć lat kwotę 120.000 koron — zamiast publicznej rzeczowej odpowiedzi, sypnął na niedzielnem Walnem zgromadzeniu delegatów Kasy gradem obelg i wyzwisk pod adresem nieobecnych członków naszej redakcyi i stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, a jego »leib-organ« »Naprzód« nie zdobył się nawet na odwagę, czy też wstydził się podania do publicznej wiadomości tego, co na zgromadzeniu powiedziano. Ograniczył się on tylko na zaznaczenie tego, cośmy naprzód wiedzieli i napisali w przededniu zgromadzenia, że zebrani delegaci ogłupieni i otumanieni a wreszcie steroryzowani przez sztab socyalistycznych »macherów«, uchwalili zarządowi absolutoryum za jego «wzorową» gospodarkę. To wymuszone na niezdających sobie sprawy «towarzyszach» absolutoryum jest — zdaniem organu Bakaja — »odprawą »Głosowi Narodu«, który w przeddzień tego zgromadzenia wystąpił z artykułem, odgrzewającym jeszcze raz stare, naiwnie idyotyczne (??) napaści na gospodarkę socyalistycznego zarządu Kasy, powtarzane niejednokrotnie przez ten organ klerykalny«.

»Naprzód« sądzi, że tym śmiesznym wykrętem uratuje honor zarządu Kasy i honor partyi, która pośrednio w funduszach tej instytucyi, powołanej do życia dla dobra robotników, macza swe ręce...

Zdaje nam się jednak, że nawet bardzo mało wymagającym czytelnikom „Naprzodu“ taka odpowiedź nie wystarczy, a w szerokich kołach społeczeństwa utwierdza ona jeszcze silniej przekonanie, że krakowska Kasa chorych, jak tyle innych w kraju, stała się pastwą socyalistycznych agitatorów, wysysających z niej soki żywotne.

Powiada organ Bakaja, że powtarzamy stare, »odgrzewane« zarzuty. Pytamy się jego, co można powiedzieć o człowieku, który wciąż źle robi i jak nazwać jego konsekwentną w tym kierunku robotę?! Wszak socyalistyczny zarząd Kasy od szeregu lat w nieprzerwanym ciągu popełnia nadużycia — zagrabia ciężko zapracowany grosz robotniczy i topi go w bagnisku, przewrotnej i ogłupiającej rzesze pracujące agitacyi socyalistycznej. Ile razy więc powracamy do tej przykrej sprawy, to przypominamy tylko społeczeństwu i szerokim warstwom interesowanej ludności, że pasmo nadużyć socyalistycznego zarządu Kasy jeszcze się ciągnie nieprzerwanie oraz zestawiamy dotychczasowe rezultaty finansowej jego gospodarki i jego ekspensów z pieniędzy Kasy na rzecz socyalistycznej partyi. Wiemy, że uprzytamnianie warstwom robotniczym i społeczeństwu jaskrawych nadużyć finansowych przez socyalistyczne zarządy w Kasach chorych popełnianych, wprawia w niemały kłopot ich organ. Ale trudno. Niech się przygotują„ iż coraz częściej zaglądać będziemy w tajniki ich gospodarki i wyciągać na światło dzienne ich ciemne praktyki, które dotychczas uwagi społeczeństwa uchodziły.

Stanowisko socyalistycznego zarządu Kasy chorych w Krakowie, wobec podniesionych przeciw niemu zarzutów, rzuca charakterystyczne światło na kompletne prawie zwyrodnienie moralne całej krakowskiej partyi socyalistycznej — boć z jej »najlepszych« członków zarząd ten się rekrutuje. Trzeba mieć naprawdę miedziane czoła, żeby niedwuznacznie i jasno sformułowany zarzut nadużycia w wysokości 162.000 koron, podniesiony publicznie, pozostawić chciażby... bez odpowiedzi! Mimowoli przypomina nam to stanowisko magistratu warszawskiego, którego naczelnicy na podniesione zarzuty popełnianych kradzieży milczeli, podobnie jak milczy socyalistyczny zarząd »Miejskiej Kasy dla chorych« w Krakowie...

Zarząd Kasy ma jednak pod tym względem wzór, który naśladuje. Jest nim poseł i przywódca socyalistycznej międzynarodówki w Galicyi, Ignacy Daszyński, który również dotychczas nie odparł i nie oczyścił się z niemniej skandalicznych zarzutów, podniesionych przeciw niemu w prasie przed dwoma laty. Zarząd Kasy wzoruje się więc widocznie na swoim »mistrzu« i podobnie jak on wszystkie tego rodzaju zarzuty chowa do kieszeni — popełniając w instytucyi robotniczej dalsze nadużycia...

I tacy ludzie, na których ciążą zarzuty i oskarżenia, które choćby nie kwalifikowały przed kratki sądowe, piętnują kierowników Kasy jako działaczy w najwyższym stopniu niesumiennych — mają czelność narzucać się społeczeństwu, a szczególnie szerokim warstwom ludności na mentorów, przewodników i nauczycieli, przywdziewać się w togi sędziów moralności publicznej i prywatnej!

Zaiste... miedziane czoła...

## Mohamed V.

Sto jeden wystrzałów armatnich ogłosiło wczoraj w Konstantynopolu wstąpienie na tron turecki 35-tego sułtana z dynastyi Osmanów, Reszada-effendi, który jako sułtan i kalif całego świata muzułmańskiego przyjął dumne imię Mohameda V. W dziejach państwa tureckiego zaznaczy się niewątpliwie ta chwila, jako stanowczy i — zdaje się — nieodwołalny zwrot do nowego, konstytucyjnego porządku, stworzonego przez Młodoturków. Osoba nowego sułtana, jak i wszystkie wypadki w Konstantynopolu, nabierają przeto szczególnego interesu dla Europy i dla ludów zachodnich, zmienią bowiem, a przynajmniej mogą zmienić zasadniczo t. zw. »politykę bałkańską« mocarstw, stwarzając nowe na Bałkanie warunki życia dla poszczególnych narodowości.

Z Abdul Hamidem II schodzi z tronu ostatni przedstawiciel starego systemu rządzenia. Absolutyzm oparty o armię, składającą się wyłącznie z wyznawców proroka, a owianą fanatyzmem religijnym, absolutyzm, uświęcony tradycyą i kultem religii, pielęgnowany przez wysokie duchowieństwo jako warunek trwałości i istnienia islamu, ten absolutyzm był przez przeszło 6[illegible] lat niezmienną formą rządów w Tur[illegible] formą wprost klasyczną, dla naśladowców europejskich niedościgłą. W sułtanie czczono nietylko panującego, ale i następcę Proroka, kalifa, nieomylną głowę islamu.

Takich absolutnych władców nie miało żadne państwo nowożytne, pierwowzoru ich szukać można chyba w staroperskich i innych wschodnich monarchiach, lub w niektórych imperatorach rzymskich.

Ten absolutyzm, który narodził się z chwilą powstania państwa Osmanów w r. 1288, dał Turcyi okresy niesłychanej sławy, potęgi i świetności. Dość przypomnieć Mohameda II i jego zdobycie Carogrodu, dość wskazać na Kossowo, Warnę, Mohacz i cały szereg zwycięstw w Europie. Absolutyzm mógł stać się wobec tego świętością, niemal religijną i symbolem potęgi narodowej.

Mahamed V rozpoczyna przecież rządy jako władca najzupełniej konstytucyjny. Wielkim wezyrem zostaje najżarliwszy konstytucyonalista Achmed Riza; nowy sułtan ma być w myśl życzeń przedstawicieli narodu — raczej prezydentem dziedzicznym — niż władcą z »Bożej łaski«. — Naród przyjmuje to z entuzyazmem i godzi się nawet na pierwszy w historyi Turcyi fakt zdetronizowania zdrowego sułtana! Zmiana w opinii olbrzymia, przełom w myśli narodu tureckiego większy jeszcze niż w samem przekształceniu formy rządów!! A gdy sułtan przy pomocy duchowieństwa uczynił próbę powrotu do absolutyzmu, spotkał się z energicznym odporem olbrzymiej większości narodu, z potępieniem i... złożeniem z tronu. Obserwator europejski nie może zdać sobie sprawy z tego, kiedy dojrzał ten, duszony absolutyzmem, ciemnotą i fanatyzmem religijnym i rasowym naród turecki, kiedy »wiatr zachodni ogrzał państwo«, wiatr, który nie dotarł jeszcze nad europejską Newę i Dźwinę?

Niewątpliwie do zbladnięcia aureoli absolutyzmu sułtana przyczyniły się w znacznej części klęski i niepowodzenia wojenne i polityczne ostatnich dwóch wieków i idące za niemi bunty wewnętrzne, rozprzężenie administracyi i słabość skarbowa. Atoli zgodzić się trzeba i na to, że działać tam musiały także silne wpływy Zachodu i że myśl polityczna turecka dojrzewała również samodzielnie pod wpływem refleksyi nad słabością narodu w zestawieniu z pełną chwały przeszłością. Te refleksye i ta krytyka wydałyby może nawet i bez »wiatru zachodniego« przewrót konstytucyjny, ale w dalszej przyszłości. Tymczasem wiatr zachodu owiał świeże umysły tureckie i wzbudził Młodoturków. Wypadki poszły przeto szybszym krokiem.

Nie bez znaczenia jest dla obecnej zmiany tronu w Turcyi również okoliczność, że nowy sułtan przyjął imię Mohameda V. Pełen wspomnień, drogi dla każdego Mahometanina tytuł, przypominający twórcę religii i największych sułtanów, ma rozbudzić dla nowego kon[illegible]cyjnego monarchy dawny kult i pos[illegible]wanie, które przeniosą się łatwo na nową formę rządu i dopomogą do zakorzenienia się idei konstytucyonalizmu w umysłach narodu. Czterej Mohamedowie byli przedewszystkiem wojownikami i obrońcami islamu, książę Reszad przez przybranie tego imienia zaznacza, że chce iść w ich ślady. Zręczną rękę Młodoturków znać tu bardzo dobrze; po oderwaniu Bośni i Buł-

---

PIOTR DECOURCELLE.

## FATALNY MILION.

71)

Tymczasem odbywał się proces pani Chauwain. Zachowała ona niezłomną odwagę wobec przeciwności. Postawa jej była tak spokojna, że w pierwszej chwili członkowie trybunału gotowi byli zarzucić jej cyniczną obojętność wobec popełnionej zbrodni. Z czasem jednak opinia zmieniła się na jej korzyść, znaleziono nawet rozmaite okoliczności łagodzące w jej postępowaniu, a niektórzy widzieli w niej bohaterską ofiarę miłości macierzyńskiej. Była też nią w istocie, chociaż w zupełnie innem zrozumieniu, jak to powszechnie mniemano.

Na tym też czynniku oparł się obrońca oskarżonej w długiej i świetnie wypowiedzianej mowie, która jednak na niewiele się przydała. Wina podsądnej była zbyt oczywista; zresztą ona sama utrudniała obronę, zacinając się w upartem milczeniu.

Skazano ją na 20 lat więzienia. Wyrok ten przyjęła spokojnie, a nawet prawie wesoło. Przyczyną tego była wiadomość, którą otrzymała w wilią właśnie rozprawy, o powrocie Jerzego i zmianie jego uczuć względem żony. Więc przynajmniej ofiara jej nie była daremną.

Ale do radości tej mięszała się jeszcze śmiertelna obawa, aby Marta, powróciwszy do zdrowia, nie zdradziła swojej tajemnicy. Jeżeli popełniła ten czyn w przystępie szaleństwa, nie powinna być za niego odpowiedzialna. A może, może, los łaskawy sprawi, że sama o nim zapomni i rozpocznie nowe życie, nie zatrute żadnem strasznem wspomnieniem. Niech raczej uważa matkę swą za zbrodniarkę, byle sama zaznała jeszcze trochę spokoju.

Tu jednak budzić się znów zaczęły w niej skrupuły i wyrzuty sumienia z powodu skradzionego miliona. Czy pokuta jej jest dostateczną? Czy los zdejmie wreszcie z nich klątwę, która ciężyła od tego czasu na ich rodzinie? Oczywiście, że pochłonięta będąc takiemi troskami wewnętrznemi, zapominała o ciężkiej karze i o całym szeregu drobnych ale dokuczliwych umartwień, które czekały ją w przyszłości.

Przez cały czas trwania procesu pani Chauwain nie widziała się ze swym mężem. Sama tego nie chciała, a i on nie nalegał zbyt usilnie. Trudniej mu było niż komu innemu zapatrywać się pobłażliwie na postępek żony, skoro skutkiem dziwnych i okrutnych komplikacyi ona to stała się morderczynią jego córki.

To też i po wyroku, gdy nie mógł już uchylić się od obowiązku odwiedzenia skazanej, dla pożegnania jej na długi czas, na zawsze może, czuł się dziwnie skrępowany w jej obecności.

Smutne było to widzenie się dwojga starych ludzi, którzy zamiast zasłużonego w ich wieku wypoczynku, przechodzić musieli tak straszne burze, a w dodatku nie mieli nawet tej pociechy, by się wzajemnie podtrzymywać. Zapanował między niemi chłód, wywołany obawą zdradzenia przed sobą rzeczy, które każde z nich pragnęło zataić. Mógłże ojciec Marty wyznać żonie, że zamordowana przez nią kobieta jest jego córką? ona zaś nie chciała obudzać w nim cienia nawet podejrzenia o winie Marty.

I tak złowrogi milion rozbił i zniweczył długoletnie ich przywiązanie. Litowali się nad sobą wzajemnie, ale się juz nie rozumieli. Ale pani Chauwain miała innego przyjaciela, który o niej nie zapominał i odwiedzał ją często w więzieniu, wyrobiwszy sobie na to osobne pozwolenie. Przyjacielem tym był Dr Miguet. On to przynosił biednej matce wiadomości o zdrowiu Marty, co więcej, on jeden zdawał się domyślać, że całe to tragiczne zajście musiało się odbyć trochę inaczej, niż powszechnie mniemano.

Pani Chauwain czytała to z rozumnych oczu starego lekarza i czuła, że on jedyny nie uważa jej za zbrodniarkę. Nie budziło to w niej żadnego niepokoju, znała zbyt dobrze starego swego przyjaciela, by się miała obawiać z jego strony jakiejś niedyskrecyi, i zastanawiała się nawet nieraz nad tem, czy nie należałoby przypuścić go do tajemnicy i polecić opiece jego Martę, skoro sama nie mogła już nad nią czuwać. Nie zdobyła się jednak na tę stanowczą rozmowę, a tymczasem nadszedł czas, w którym zmuszona być miała do odjazdu na miejsce przeznaczenia. Pożegnała ze łzami w oczach poczciwego doktora, wyprosiwszy sobie wprzód od niego przyrzeczenie, że donosić jej będzie listownie o wszystkiem co dotyczy Marty.

X.

### Więzienie.

Pani Chauwain przewiezioną została do więzienia dla kobiet w Clermont, a znosiła tam swój los z odwagą i godnością, które zjednały jej wprędce ogólną sympatyę.

Mąż jej pisywał do niej niekiedy, a poczciwy doktór Miguet donosił jej dwa razy tygodniowo o stanie zdrowia Marty, która powoli zaczynała przychodzić do siebie. Ale odwaga i cierpliwość skazanej nie mogły jej uchronić od zgubnych skutków ciężkiego więziennego życia.

W tak późnym wieku nie mogła oczywiście przystosować się do nowych a tak niekorzystnych warunków życia i zachorowała ciężko we dwa miesiące po przybyciu do Clermont. Przeniesiono ją więc do szpitala więziennego, gdzie przebywała dość długo, bardzo osłabiona i zaczęła niknąć w oczach. Dnia pewnego, widząc ją cierpiącą mocno lekarz miejscowy polecił ją szczególnej opiece naczelnej dozorczyni. — Postanowiono umieścić przy niej jedną z jej koleżanek więziennych, która podług przyjętego w więzieniu zwyczaju, pełniła dziś służbę przy chorych.

— Gdzież jest N. 22, zapytał lekarz, (tak oznaczano w więzieniu kobiety skazane na odsiadywanie kary). — Zdaje mi się, że nadużywa ona cokolwiek zanadto [illegible] jakie dziś otrzymała na przyjęcie [illegible].

Skazana oznaczona numerem 22 [illegible] to podżyła, przeszło pięćdziesięcioletnia kob[illegible]a, z twarzą żółtą, obwisłą i osłupiałemi oczami. — Znajdowała się w tej chwili w ogrodzie [illegible] mawiając z krewnym swoim, który p[illegible] ją odwiedzić.

Rozmowa ta toczyła się bez świa[illegible] mimo, że dozorca straży miał zdaleka [illegible]ku rozmawiających grupy więźniów.

— Dlaczego nie przyniosłeś mi wódki? pytała kobieta ochrypłym, bezdźwięcznym głosem. Obiecałeś mi przecie przemycić dziś całą butelkę.

— Wiesz przecie kochanie, że wódka ci szkodzi, a zresztą gdyby mnie raz przyłapano na takiej kontrabandzie, nie mógłbym cię więcej odwiedzać.

— Niedorzeczne gadanie. Dlaczegoś w takim razie obiecywałeś mi wczoraj, kiedy nie miałeś zamiaru dotrzymać słowa.

— Powiedziałem to umyślnie aby cię uspokoić. — Taka się teraz zrobiłaś kapryśna i wymagająca.

— Chciałabym wiedzieć, czy ty byłbyś lepszym na mojem miejscu. Pozwoliłeś na to, by mnie wsadzono do więzienia, a sam chodzisz sobie wolno po świecie, czyż to sprawiedliwe? A tak mi przyrzekałeś, że nie dopuścisz do tego by mnie uwięziono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

garyi, wskazuje ona narodowi tureckiemu pole zdobyczy.

Książę Reszad nadaje się na powolnego Młodoturkom władcę. Posiada daleko mniej energii, niż Abdul Hamid, brak mu również sprytu i chytrości jak i dążności absolutystycznych, które starszy brat posiadał w wysokim stopniu. Żyjąc w ciągłej trwodze o własne życie przez lat 30, bez wykształcenia europejskiego, nieznany w wojsku, dziś w Turcyi wszechwładnem, nieobznajomiony ze sprawami państwa, będzie narzędziem w rękach Młodoturków i parlamentu. W razie »nieprawomyślnych« występów spotkać go może los obu starszych braci: Murada V. i Abdul Hamida II. O ile zaś będzie przestrzegał zasad konstytucyi, Turcya za jego panowania stać się może państwem na sposób nowożytny zorganizowanem. Wola sułtana będzie cierpianą o tyle, o ile zgadza się z wolą większości.

W polityce wewnętrznej przyjdą niewątpliwie reformy, w administracyi, sądownictwie, skarbowości i komunikacyach. Przyjdą powoli, ale przyjdą. W polityce zagranicznej kierunek młodoturecki zapowiada tendencye imperyalistyczne. Tu spotka się Turcya z przeciwnikami z Anglią w Egipcie, z Włochami w Tripolis, a nawet z Austryą, Rosyą i Serbią. — Bez silnej armii i silnego skarbu długo jednak tendencye te pozostaną bezsilnemi i będą raczej groźbą dla przyszłości.

Po nad tem wszystkiem góruje jednak myśl: wolność narodowa i wyznaniowa obok wolności osobistej. Ucisk i rzezie chrześcijan ustaną może na zawsze, wszakże w obecnym gabinecie tekę marynarki objął chrześcijanin Witalis.

Europa wita Mohameda V z wielkiemi nadziejami, ale i z pewną nieufnością. Któż bowiem może odgadnąć, czy odrodzenie Turcyi w związku z ruchem panislamskim nie położy kresu zdobyczom a raczej łupiestwom państw europejskich na tem państwie? Zdrowy człowiek potrafi się bronić i nawet odebrać to, co mu w czasie jego »choroby« odebrano. Czy jednak z tego powodu nie należy mu życzyć zdrowia?

## Królestwo Polskie dla Prus!

Onegdaj pisaliśmy o znamiennym artykule urzędowej »Rossiji«, która w trakcie zjazdu słowiańskiego w Petersburgu uważała za stosowne wystąpić z projektem... zrobienia Prusom prezentu z Królestwa Polskiego. Artykuł ten wywołał naturalnie w prasie warszawskiej i rosyjskiej zrozumiałą wrzawę. Dzienniki zgodnie stwierdzają, że czegoś podobnego jeszcze nie było w historyi! Jeszcze nigdzie na świecie organ rządowy nie wystąpił z inicyatywą... podziału własnego państwa!

Ale okazuje się, że możliwości rosyjskie nie znają granic... I co skłoniło »Rossiję« do tak zdumiewającego wystąpienia? Rzuca na to pewne światło »Nowa Ruś«, która opowiada o genezie artykułu »Rossiji«.

Gdy wynikła możliwość międzynarodowych komplikacyi z powodu aneksyi Bośni — pisze pomieniona gazeta — sfery wojskowe rozpoczęły opracowywać gorączkowo plan ewentualnej kampanii, wychodząc z założenia, że Austrya nie wyśle wcale wojsk do Królestwa, lecz zwróci swe siły na wschód, posuwając się wprost do Kijowa.

Otóż według obecnego ministra wojny, cała ta przestrzeń jest zupełnie bezbronną i dlatego zachodzi potrzeba utworzenia całej linii fortyfikacyi: Kowel — Proskurów — Kamieniec Podolski. Wobec braku środków na to, by budować nowe i jednocześnie utrzymywać stare fortece, postanowiono poświęcić Królestwo Polskie.

»Tak postanowili — dodaje »Nowa Ruś« — prawdziwie rosyjscy jenerałowie ze związku narodu rosyjskiego; przyłączyli się do nich niektórzy ministrowie«.

Tyle informacya dziennika rosyjskiego. Stwierdza ona, że artykuł »Rossiji« nie był bynajmniej przypadkowem »wyrwaniem się« jej redaktorów, lecz rezultatem narad ministeryalnych!

Jestto fakt zbyt wymowny, aby potrzebne tu były jakiekolwiek komentarze... Można jedynie zaznaczyć, że słowianofile rosyjscy, gdyby istotnie chcieli coś zrobić dla Słowiańszczyzny, powinni przedewszystkiem zająć się »zesłowiańszczeniem...« Rosyi. Zamiast piorunować na »niemieckie rządy« w Bośni — niech wpierw usuną pruskie rządy we własnem państwie... Gdy bowiem oni przypominają o »słowiańskiej misyi« Rosyi na Bałkanach — jednocześnie rząd tej urzędowej »opiekunki Słowian« przez usta swego oficyalnego organu występuje z ofertą wobec Berlina i z całym cynizmem oświadcza: »Królestwo Polskie dla Prus!«





# KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Piotra m., Feliksa p.; pojutrze w piątek Katarzyny Seneńskiej.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 4; zachód przypada o godz. 6 minut 22; długość dnia godzin 13 minut 35.

**Kraków**, dnia 28 kwietnia.

**Dekorowanie miasta w dniu 3 maja.** Zarząd krakowskiego Związku okr. T. S. L. wystosował do obywateli Krakowa odezwę, by w dniu 2 i 3 maja dekorowali domy chorągwiami, a okna kartami iluminacyjnemi. I niewątpliwie powinien Kraków wyglądać w owych dniach odświętnie, albowiem dzień 3 maja, jako rocznica wiekopomnej Konstytucyi, stał się największem świętem narodowem, które należy jak najuroczyściej obchodzić. W chwili tak podniosłej, jak Trzeci Maja, wszyscy powinni skierować loty myśli swoich ku szczytnym ideałom narodowym, a domy ustroić tak okazale, by całe miasto jedną tylko miało szatę godową. — Wydatki na iluminacyę kartkową nie idą na marne, gdyż dostają się w udziale Tow. Szk. Lud., które rozszerza oświatę po wszystkich ziemiach polskich, a zwłaszcza na zagrożonych kresach.

**Uroczystość patryotyczna dla młodzieży ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja** odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska" naucz. w Krakowie, w niedzielę d. 2 maja w sali Saskiej, o g. 4 popoł. Program uroczystości jest następujący: 1) Orkiestra uczniów gimnazyum III. 2) „O znaczeniu Konstytucyi 3-go maja" przemówienie prof. M. Magiery. 3) a) „Witaj majowa jutrzenko"; b) Noskowski: „Taniec" odśpiewa chór uczniów szkoły wydz. im. św. Jana Kantego pod kierown. p. Isseppiego. 4) a) Schubert: „Impromptu"; b) Schopen: „Valse" fortepian solo (p. St. Manarówna). 5) a) Jachimecki: „Królewna"; b) Niewiadomski: „Pieśń wieczorna" (odśpiewa p. Filipkówna). 6) a) Gmitt: „Fantazya"; b) Paderewski: „Krakowiak" (fortepian p. Pagaczówna). 7) Słowacki: „Grób Agamemnona" deklamacya (p. Marya Kaczurbianka. 8) a) „Pieśń o ziemi naszej; b) Ostrowski: „Marsz bojowy" odśpiewa chór uczniów j. w. 9) Orkiestra uczniów gimnazyum III. pod batutą p. Senkowskiego. Wstęp dla osób starszych 1 K., dla młodzieży 40 h. Bilety do nabycia wcześniej w „Ognisku nauczycielskiem", ul. Kanonicza 19, I. p. codziennie od godz. 4—6 po południu.

**Z „Sokoła" krakowskiego.** Celem uczczenia 118 rocznicy Konstytucyi 3-go Maja, odbędzie się 3 maja uroczysty wieczorek, z następującym programem: po słowie wstępnem, które ma wypowiedzieć druh Fr. Prochaska, nastąpi odczyt prof. Dr Stan. Kozłowskiego o Konstytucyi 3-go Maja, dalej deklamacya prof. A. Lekszyckiego, następnie produkcye chóru amatorskiego „Sokoła" pod kierunkiem prof. Świerzyńskiego, śpiewy solowe p. Ireny Rużyckiej i p. A Isakowicza, nadto produkcye orkiestry sokolskiej, pod batutą druha Urugi.

Bilety można nabywać od czwartku w handlu Lankosza i Zajączka na linii A—B.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Ku czci św. Stanisława.** W katedrze na Wawelu odprawiać się będzie ku uczczeniu św. Stanisława biskupa-patrona uroczysta nowenna, począwszy od czwartku dnia 29 kwietnia b. r. Codziennie przy relikwiach św. Stanisława o godz. 7 rano odprawi się msza św., a o godzinie 6 wieczór nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed ołtarzem św. Stanisława.

**Wycieczka do ruin zamku w Wiśniczu.** Krajowy Związek turystyczny urządza w niedzielę 2 maja, bez względu na pogodę, zbiorową wycieczkę do Wiśnicza, celem zwiedzenia ruin tamtejszego zamku. Wyjazd z tut. dworca o godzinie 8 rano do Bochni, stąd odjazd automobilami i furmankami do Wiśnicza, po powrocie obiad w Bochni, skąd odjazd o 5 popoł do Krakowa.

Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmuje kraj. Związek turyst. (Pałac Spiski, I. p.), do piątku 30 kwietnia, do godziny 5 popoł. Przy zgłoszeniu należy złożyć na koszta, od osoby K. 15 przy jeździe koleją II klasą, a K. 12 przy jeździe klasą III. W razie niezebrania się dostatecznej liczby uczestników, wycieczka do skutku nie przyjdzie, o czem w sobotę się zawiadomi.

Przy tej sposobności zawiadamia kr. Związek turyst. swych Członków, iż uzyskał dla nich różne zniżki i ułatwienia.

**Z teatru miejskiego.** Czwartkowe przedstawienie „Woźnicy Henszla" połączone będzie z benefisem Bolesława Leszczyńskiego. Benefis ten ofiaruje mu dyrekcya na znak kultu dla wielkiego talentu znakomitego tragika. — Wieczór czwartkowy będzie też pożegnalnem przedstawieniem znakomitego gościa.

Komedya „Król", która w sobotę wchodzi na repertuar sceny krakowskiej, ma już ustaloną sławę najświetniejszego utworu francuskiego z zakresu lekkiej komedyi. Sława „Króla" wybiegła daleko poza granice Francyi. Pełna humoru i jędrnej satyry sztuka ta grywana jest na obu półkulach, zdobywając wszędzie entuzyastyczne przyjęcie krytyki i publiczności.

**Z teatru ludowego.** Jutro we czwartek arcywesoła farsa w 3 aktach A. Walewskiego p. t.: „Ach! to Zakopane".

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy: „Ogniem i mieczem", sztuka przerobiona na scenę ze znanej powieści Sienkiewicza, ujęta w sześć barwnych i zajmujących obrazów.

**Czy możliwe?** Jak nas informują, miał zarząd kierujący restauracyą kościoła św. Piotra w Krakowie oddać roboty rzeźbiarskie i sztukateryjne do wykonania Niemcowi, pomimo, że nie brak nam na miejscu polskich znanych i zaufania godnych artystycznych pracowni.

Wiadomość ta przedstawia się nam, jako trudna do uwierzenia. Wobec obecnego naszego stosunku do Niemców, powierzanie robót przy kościele polskim, w sercu Polski, jakiem jest nasze miasto, byłoby wielkiem przestępstwem narodowem.

Umieszczając zatem z zastrzeżeniem powyższą notatkę, oczekujemy ze strony kompetentnej wyjaśnień w tej sprawie.

**Wystawa pamiątkowa Słowackiego.** Komitet urządzający wystawę pamiątkową Juliusza Słowackiego — zwraca się z gorącą prośbą do ogółu społeczeństwa polskiego — o łaskawe nadsyłanie wiadomości co do miejsc, w których znajdują się owe pamiątki — lub co do osób, które je posiadają.

Komit bowiem zamyśla urządzić wystawę dla uświetnienia obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w miesiącu październiku, w którym odbędzie się pogrzeb wieszcza.

Równocześnie Spółka wydawnicza reprodukcyi artystycznych „Wisła", chcąc uświetnić rocznicę Słowackiego — ogłasza konkurs na rysunek lub obraz, którego treść odnosiłaby się do osoby Słowackiego, a który to obraz nadawałby się do rozpowszechnienia w reprodukcyach na kartach pocztowych i na ten cel przeznacza jako wynagrodzenie kwotę 200 koron, jako nagrodę za prawo reprodukcyi.

Prace opatrzone godłem nadsyłać należy najpóźniej do dnia 1 sierpnia br. pod adresem „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych" w Krakowie, plac Szczepański.

Sąd konkursowy stanowić będzie Komitet urządzający wystawę pamiątkową Jul. Słowackiego.

**Fraenkel ca Majtyka.** W sprawie kand. adw. Dr Faenkla, skazanego w pierwszej instancyi na grzywnę w kwocie 4 k., za obrazę woźnego Majtyki, który nie chciał wpuścić go bez biletu do sali rozpraw podczas procesu Borowskiej, zapadł dzisiaj wyrok apelacyjny, uwalniający Fraenkla od winy i kary.

**Jubileusz Anczyca.** Otrzymujemy następujący komunikat: »W niedzielę 25 b. m. odbyło się w lokalu Instytutu muzycznego posiedzenie Komitetu dla obchodu jub. Anczyca pod przewodnictwem posła Wójcika. Uchwalono w dzień obchodu urządzić uroczyste nabożeństwo a następnie uformować pochód do kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, gdzie nastąpi hołd ludu u stóp pamiątkowej tablicy. Popołudniowe przedstawienie w teatrze miejskim zagai poseł Ptak; w przedstawieniu weźmie również udział chór włościański z Modlnicy, liczący 30 członków. Wieczorem odbędzie się przedstawienie »Kościuszki pod Racławicami« w teatrze ludowym. Komitet uchwalił zwrócić się do Rady miejskiej z prośbą o subwencyę i pomoc w ugoszczeniu włościan, których tłumny współudział jest zapewniony. Ze względu na krótkość czasu, dzielącego od dnia uroczystości, utworzono organizacyę ściślejszą, która ma urzędować stale. W skład komitetu ściślejszego weszli posłowie Ptak i Wójcik, p. Siedlecka, Dr Danielak, p. Młodzianowski, Dr Rydel, Dr Szyjkowski, p. Staszczyk, red. Wąsowicz i p. Zakrzowiecki.

**Brak skrzynek pocztowych.** Jakkolwiek, czyniąc zadość tylokrotnie wyrażanym życzeniom powiększenia ilości skrzynek pocztowych na mieście, pomnożyła Dyrekcya poczt i telegrafu przed dwoma laty ich liczbę, to przecież i tak ilość ich okazała się w praktyce zbyt małą, zwłaszcza w dzielnicach dalej od Rynku położonych daje się dotkliwie odczuwać ich brak. N. p. mieszkańcy ulicy Piotra Michałowskiego, Stachowskiego, Ambr. Grabowskiego i Granicznej na swych ulicach nie posiadają ani jednej skrzynki pocztowej. Brakowi temu zaradziłby można łatwo przez umieszczenie jednej skrzynki na rogu ul. Stachowskiego i P. Michałowskiego.

**Składki na Wawel.** Dnia 27 marca b. r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. Suma składek wyniosła 300 K. 21 h., które złożono na książeczkę Kasy Oszczęd. m. Krakowa Nr. 155.456. Ogólna suma składek dotąd uzbieranych wynosi wraz z procentami 154.387 K. 20 h. Następne rozbicie puszek odbędzie się d. 29 b. m.

**Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretaryat Towarzystwa wyścigów konnych zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że drugi termin wycofań koni z biegu „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes" z dotacyą 5000 koron z dniem 1 maja b. r. o godzinie 8 wieczór upływa.

**Walne zebranie** pp. członków Gal. Towarzystwa św. Rafała, odbędzie się dnia 10 maja b. r. o godz 11 przedpołudniem w lokalu tegoż Towarzystwa, przy ul. Pijarskiej l. 13.

**Z Resursy urzędniczej.** Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja, odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja br. o godz. 7 i pół wieczór. Słowo wstępne wygłosi prof. Edward Kozłowski. Wykonawcami programu będą pp.: Holzmüllerówna (śpiewaczka), prof. Skarżyński (wiolonczelista), prof. Bursa (śpiewak), Lubański (deklamator), oraz orkiestra urzędników dyrekcyi kolei państw. Wstęp dla członków Resursy i ich rodzin po 50 hal.

**Zgromadzenie kat. stróżów.** W niedzielę dn. 2 maja odbędzie się w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, publiczne zgromadzenie stróżów i stróżek kamienicznych w sprawie poprawy bytu.

# Z Kraju.

**O szkołę polską w Polskiej Ostrawie.** W dniu 22 b. m. skończyła swą czynność komisya rządowa w Polskiej Ostrawie, wysłana tutaj celem zebrania spisów rodziców polskich, którzy pragną posyłać dzieci swoje do szkoły polskiej. W ciągu dwóch dni — jak donosi „Dziennik Cieszyński" — zgłosiło się 213 rodzin — uwzględniono z tego 209. Licząc na rodzinę średnio dwoje dzieci, otrzymamy dosyć pokaźną cyfrę 418. Wszystko to jednak mało, zważywszy, że w Polskiej Ostrawie jest około 3000 dziatwy polskiej. Gdzie wina? Przedewszystkiem po stronie czeskiego Wydziału gminnego. Rada szkolna z Frydku zrobiła swoje, rozesłała wcześnie ogłoszenia do wszystkich kopalń, burmistrz Poppe o ogłoszeniach „zapomniał", ba — wezwania przed komisyę tym rodzicom, którzy do naszej prywatnej szkoły polskiej dzieci już posyłają, rozesłał przez policyantów **dzień przed komisyą!** Istniały próby sparaliżowania całej sprawy. Każdy musiał stwierdzić podpisem odebranie wezwania przed komisyą. Otóż jakiś czeski „duch" rozgłosił naprzód między ludźmi, że kto się podpisze policyantowi, będzie musiał płacić na polską szkołę!

Mimo wszystko jednak koło 400 dzieci zapisano, a więc ilość potrzebną na 5-klasówkę. Zważywszy, że w szkole naszej jest teraz z Polskiej Ostrawy 250 dzieci (+ 21 z Radwanic i Hermanic) — zyskaliśmy koło 150 dzieci nowych ze szkół czeskich (z niemieckich bardzo mało). Ta okoliczność niezmiernie drażniła pp. radnych Bajgera, Horaka i Zaszkodnego. Dwaj pierwsi wprost chcieli terroryzować ludzi wobec komisyi. Gdy reprezentant rodziców polskich, p. Litwin, zastrzegł się przeciw mieszaniu się pp. Bajgera i Horaka — p. Bajger wszczął z nim sprzeczkę, oświadczając: „vy nam tu ne budete rozkazovat!" P. Bajger wypytywał się rodziców, u kogo mieszkają! Na co takie informacye, wiemy dobrze! Wszakże podczas wakacyi ostatnich grożono naszym ludziom wyrzuceniem z mieszkań za zapisanie dzieci do szkoły polskiej, co wielu odstraszyło. Wskutek ciągłego i coraz gorętszego odzywania się pp. Bajgera i Horaka, czemu nie można było przeszkodzić, musiał się komitet rodzicielski zwrócić telefonicznie z protestem do prezydenta Śląska — co trochę onieśmieliło hakatystów czeskich, jednak nadużycia działy się przez całe dwa dni urzędowania komisyi. Czesi dowiedli jeszcze raz, że na punkcie hakatyzmu skutecznie współzawodniczyć mogą z Prusakami...

**Bank parcelacyjny** we Lwowie odbył doroczne Walne Zgromadzenie swoich akcyonaryuszów. Na zgromadzeniu dyr. Deskur podnosił, że rok ubiegły był dla Banku fatalny z powodu przesilenia ekonomicznego w Ameryce, wskutek czego setki wychodźców polskich, którzy zasilali Bank swoimi zaoszczędzonymi w Ameryce pieniądzmi i zakupywali od niego ziemię, potracilo zarobki. P. Deskur pociesza się jednak, ponieważ emigracya do Ameryki znowu się rozpoczęła.

Pomimo tych żalów Deskura, Bank za rok ubiegły może wypłacić swoim członkom 8% dywidendy. Akcyonaryusze wstydzili się jednak widocznie brać tak wysoką dywidendę w roku naprawdę niesłychanie ciężkim dla ludności włościańskiej, z której Bank właściwie zyski ściąga, uchwalili przeto na wniosek Dr Stefczyka tylko 7% dywidendy, resztę zaś 1.412 koron, obrócić na cele wystawy etnograficznej.

Zgromadzenie było dosyć spokojne, ale nie bez opozycyi. Krytykowano sprawozdanie dyrekcyi, jej gospodarkę w Banku oraz wielkie koszta administracyjne, które n. p. w ostatnim roku wynosiły na każdy mórg sprzedanej chłopom ziemi 123 Koron. W końcu uchwalono zwołać nadzwyczajne Walne zgromadzenie dla dokładnego omówienia sprawozdania i ewentualnego uchwalenia lub nieuchwalenia Zarządowi absolutoryum.

**Przemyśl.** (Kor. wł.) Prawie katastrofa kolejowa. Zdarzył się u nas we wtorek nad ranem wypadek kolejowy, który groźne mógłby przybrać rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty. Mianowicie nadzwyczajny pociąg osobowy, wyjeżdżający stąd do Krakowa o godz. 3 rano z powodu popsucia się zwrotnicy, dostał się na tor ślepy. Maszynista spostrzegłszy co się dzieje, dał kontrparę, o tyle jednak za późno, że lokomotywa zyskanym rozpędem zdołała uderzyć w ścianę naprzeciw toru znajdującej się kasarni konduktorów i uszkodziwszy ją, zatrzymała się. Życia nikt nie stracił. Uderzenie lokomotywy wyrzuciło z łóżka konduktora Żurowskiego, śpiącego w kasarni, który z przestrachu ciężko zaniemógł. Pozatem zgłosiło się kilka osób kontuzyonowanych. Pociąg odjechał do Krakowa o godz. 4 i pół. Lokomotywę zaś starano się przez cały dzień podnieść z toru i usunąć — o tyle jednak nadaremno, że raz już podniesiona, wieczorem znowu z szyn spadła. W ruchu nie było przerwy.

Wystawa obrazów. W sali ratuszowej odbywa się wystawa obrazów i sztuki stosowanej. Przeważnie są to prace amatorów, i jako takie — wcale udatne. Czysty dochód z wystawy przeznaczony na rzecz T. S. L. i fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

**Wystawa w Częstochowie.** W sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się onegdaj zgromadzenie interesentów w w sprawie wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie, zwołane przez tamtejszy komitet wystawy.

Wedle wyjaśnień wiceprezesa komitetu, odbędzie się wystawa w czasie od 5 sierpnia do 15, względnie 30 września 1909 roku. Wystawa obejmuje następujące działy: 1) Przemysł wielki i średni. 2) Przemysł domowy i rękodzielniczy. 3) Rolnictwo, leśnictwo, rybołostwo, ogrodnictwo. 4) Dział ogólny.

Obecny na zgromadzeniu p. poseł Zieleniewski wskazał na znaczenie wystawy dla przemysłu galicyjskiego, któremu nadarza się pożądana sposobność zawiązania nowych, względnie rozszerzenia istniejących już stosunków handlowych z Królestwem Polskiem. Celem poparcia akcyi komitetu, poczyni mowca starania w sprawie zorganizowania w Krakowie miejscowego komitetu wystawy. Do komitetu zaproszeni zostaną delegaci interesowanych korporacyj, jak Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, Krajowego związku przemysłowego, Ligi pomocy przemysłowej, Izb handlowych i przemysłowych etc.

# Ze świata.

**O dyety posłów.** Obecnie roztrząsają żywo w kołach austryackiej Izby posłów kwestyę spauszalowania dyet poselskich, t. j. zastąpienia ich stałą pensyą roczną. Za myślą tą przemawia choćby tylko przykład państw obcych, które już zniosły dyety i zaprowadziły pauszalia dla posłów.

We Francyi n. p. pobierają posłowie rocznie 15.000 franków; na Węgrzech 4.800 koron rocznie i 1.600 koron kwaterowego. W niemieckim parlamencie wypłacają posłom rocznie po 8.000 marek, przyczem jednak odlicza się po 20 marek za każdy dzień nieobecności na posiedzeniach plenarnych. W belgijskiej izbie przedstawicieli wynosi »ryczałt« 4.000 franków rocznie; w niderlandzkiej Izbie niższej 4.000 koron. W Izbie niższej królestwa Szwecyi wynosi pensya poselska za zwyczajną czteromiesięczną sesyę 1.600 koron, prócz tego zaś po 13 koron za każdy dzień nadzwyczajnej sesyi. W Izbie niższej kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wypłacają posłom »ryczałty« w bardzo wygórowanej kwocie 7.500 dolarów rocznie, tj. około 37.500 koron, ale też tam zasiadanie w kongresie uważane jest oddawna jako interes, *business*. Prócz tego otrzymują ci panowie po 125 dolarów, tj. około 625 koron rocznie na rekwizyta do pisania. Wreszcie w japońskiej izbie przedstawicieli wynosi roczny pauszal 2.000 jenów, tj. około 3.500 koron.

System drugi, dyety dzienne, ma zastosowanie w pruskiej izbie posłów, po 15 marek, przez czas trwania sesyi; w szwajcarskiej radzie narodowej po 20 franków za każdy dzień obecności, posłowie zaś, którzy są zatrudnieni w komisyach, otrzymują drugie 20 franków dziennie. Ponadto pobierają dyety posłowie norwescy i rosyjscy (po 25 koron).

**Mohamed V** jest 35-tym sułtanem z dynastyi Osmanów. Założycielem dynastyi i państwa osmańskiego był Osman, syn Ertogrula, księcia Turków arguzyjskich. W latach 1288 — 13[illegible] podbił on Fryzyę, Bitynię i Myzyę i stworzył potężne państwo ze stolicą w Brussie. Jego następcy, jak Murad I (1359—89) i Bajazet I wydoskonalili organizacyę wojskową, stworzyli armię janczarów, podbili prawie całą Małą Azyę i przenieśli stolicę do Adryanopola. W Europie podbili Osmani do r. 1453 cały półwysep bałkański z Konstantynopolem. Od 1526 zaciążyli na Węgrzech. Prowadzili wojny z Polską, Austryą i Rosyą. Po pogromach, zadanych przez Sobieskiego, państwo Osmanów rozpoczęło chylić się do upadku. Pokój karłowicki rozpoczął ten okres, a ostatnim ogniwem łańcucha upokorzeń była aneksya Bośni.

Sułtan Abdul-Medżid (1839 — 1861) miał czterech synów. Najstarszy Abdul Azis II panował po nim od r. 1861 do 1879. Obaliła go rewolucya pałacowa, uwięziony w pałacu Czeragan, zginął, zamordowany z rozkazu wezyra Mehemeda Ruždi.

Jego brat i następca Murad V, rządził zaledwie kilka miesięcy. Ogłoszono go obłąkanym i powołano na tron Abdul Hamida II, trzeciego syna Abdul Medżida (r. 1878). Za jego panowania przypadła wojna z Rosyą, pokój w St. Stefano, niezawisłość Serbii, Rumunii, Bułgaryi, aneksya Bośni, utrata wpływów tureckich w Tunisie, w Egipcie, w Afryce i t. d. Abdul Hamid zwołał i rozpędził parlament w r. 1878. — wreszcie nadał konstytucyę w r. 1908.

Książę Reszad (Mohamed V) urodził się 4 listopada 1844 r., jest więc o 2 lata młodszym od Abdul Hamida II. Uchodzi za pobożnego mahometanina, bez wybitnych zdolności. Następcą tronu zostaje obecnie syn Abdul Azisa II — książę Jussuf Izzeddin.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Honor", (przedostatni występ B. Leszczyńskiego).

Czwartek. „Woźnica Henszel" (ostatni występ B. Leszczyńskiego).

Piątek teatr zamknięty.

Sobota. „Król", komedya w 4 aktach A. Caillavat'a i Roberta de Fleurs (nowość).

Niedziela o godzinie 3 „Kopciuszek" (ceny do połowy) — o godzinie 6 „Król".

Poniedziałek. „Bolesław Śmiały" Stanisława Wyspiańskiego.

## Nekrologia.

**Msze święte** za duszę ś. p. Dra **Lotara Darguna**, prof. uniwersytetu Jagiell. odprawione będą we czwartek 29 kwietnia br. o godz. 9 rano w kościele OO. Dominikanów w kaplicy M. B. Różańcowej.



# Z teatru.

Na „Honorze" Sudermana widownia była zupełnie zapełniona, — na „Woźnicy Henszlu" Hauptmana — zaledwie do [illegible]owy. Ale „Honor" jest zabawną bajką dla dorosłych dzieci, gdzie wszystko kończy się [illegible] szczęśliwie i pomyślnie, a miliony przelatują z ręki do ręki, jakby to były normalne st[illegible]nki między ludźmi; — zaś „Henszel", to [illegible]ażne i głębokie studyum prostej i szlachetnej duszy, która przy zetknięciu się z ohydą lu[illegible]ej niegodziwości musi fatalnie zginąć, — [illegible] obraz życia ludzi ciężkiej pracy i surowej [illegible], których psychologiczne komplikacye są [illegible]iemniej tragiczne i godne obserwacyi, jak u wyrafinowanych salonowców.

Dramat Hauptmanna jest przytem pod względem teatralnym doskonale zbudowany, ma mistrzowsko kreślone typy i wiele prostej a subtelnej poezyi. Jako realista nie zaniedbuje Hauptmann scen charakterystycznych i daje wogóle szerokie pole do popisu dla kunsztu aktorskiego.

Na scenie krakowskiej „Henszel" ma bardzo dobre tradycye. Wczorajsze przedstawienie nie sprzeniewierzyło się im po największej części. P. Leszczyński skupioną i pełną silnych rysów grą, wybornie scharakteryzował nieszczęśliwego bohatera dramatu. Pani Wysocka w roli Hanki miała jak zawsze dużo prawdziwej, żywiołowej siły. Bardzo ciekawe, charakterystyczne postacie stworzyli pp. Węgrzynowie, p. Jutkiewiczowa i p. Krysińska.

# Z sali sądowej.

## Morderstwo w Paczółtowicach.

Po ukończeniu przesłuchiwania Goryla, który stanowczo twierdzi, że był jedynie niemym świadkiem mordu i rabunku, dokonanego przez Bilskiego, przystąpił przewodniczący do przesłuchania świadków. Odczytano zeznania nieobecnego Tomasza Lendzowskiego, oraz przesłuchano Józefa Małodobrego, obu gospodarzy rolnych w Paczółtowicach, którzy jedni z pierwszych na wiadomość o mordzie, przybyli do karczmy Ferberów. Przedstawiają oni dokładnie miejsce zbrodni, szczegółowe rozmieszczenie trupów, rozbitych przedmiotów i inne okoliczności, towarzyszące zbrodni.

Św. Salomon Laufer, kupiec w Jaworznie, któremu Barcicki usiłował sprzedać futro zrabowane Ferberowi, potwierdza tę okoliczność, dodając, że skonfrontowany w czasie śledztwa z Barcickim, rozpoznał w nim stanowczo człowieka, który mu proponował nabycie futra Ferbera.

Św. Józef Filipowski, krawiec w Krzeszowicach, rozpoznał w przedłożonem mu futrze swą robotę na obstalunek Ferbera.

Św. Jan Stolarczyk, kapral policyi w Jaworznie, opowiadał bliższe szczegóły, towa-

r... aresztowaniu, przezeń przy sprzedaży fu... Barcickiego.

...tępnie odczytał przewodniczący protokół są... oględzin karczmy i zwłok zamordowany...

Bronisław Karcz, inspektor tut. poli..., podaje szczegóły drobne, lecz stosunkowo doniosłe i korzystne dla Goryla, dotyczące zachowania się tego ostatniego przy aresztowaniu go, rewizyi, oraz pierwsze jego zeznan... Otóż Goryl wobec świadka wyraźnie zeznał, że brał udział w morderstwie, lecz tylko jako ...dz., oraz, że wprawdzie strzelał na rozkaz ...cickiego, lecz nie do leżącej w krwi po strzale Barcickiego służącej, tylko obok niej.

... świadek zapytany przez przewodniczącego potwierdził, że rzeczywiście Goryl starał się usprawiedliwić i uniewinnić żonę, zeznając, że ... o niczem nie wiedziała, i pierwszą wiadomość o morderstwie otrzymała z gazet, a dopiero ...em wtajemniczył ją Barcicki w całą zbrodnię. ...le z drugiej strony świadek podaje, że Goryl ... zeznaniach przed nim złożonych, wyraźnie ...aczył, że uprzednio omówili obaj z Barcickim plan morderstwa i wyjeżdżali dla zbadania ...sca do Paczółtowic.

Po prz...chaniu świadków złożyli swe orzeczenie z... ...arze Dr Jankowski i Dr Horoszkiewicz stwierdzając, że strzały zadane wszystkim ...zem ofiarom mordu — były bezwzględnie śmiertelne.

* *
*

Na po...ku dzisiejszej rozprawy postawił obrońca D... ...ębkowski wnioski, aby celem osłabienia w...godności zeznań Barcickiego, zażądać akt ...ekstradycyjnych tegoż, z których okaże się, ... Barcicki popełnił w Królestwie Polskiem ... szereg morderstw i rabunków, oraz, aby p...nać się na miejscu zbrodni, że strzał mógł ...odzić tylko z ręki Barcickiego.

Wniosek ...wszy uwzględniono, odrzucając drugi. P... ...chaniu sędziego śledczego Dr Taubenschlag, z którego okazuje się, że Barcicki, przyz... się do morderstwa Ferberów, w czasie ...ntacyi z Gorylem, o śmierć Mroczkówny obw... Goryla, gdy ten ostatni robił mu wyrzuty ... wciągnięcie go na złą drogę i nędzę rodziny ...drzekł: „Jak chcesz to i to (tj. śmierć Mroczkówny) wezmę na siebie“. Przewodniczący odczytał akta osobiste Barcickiego, których treść nie daje jasnego obrazu przeszłości tegoż, ani kon...tnych faktów.

Po odczyta... następnie kilkunastu aktów, odnoszących się ... sprawy, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe.

Wyrok zapa...e wieczorem.

*
*

Po przemówieniu obrońcy, prokuratora i resume przewodniczącego, przysięgli po naradzie wydali następujący werdykt:

I. pytanie g...ne co do skrytobójczego mordestwa na osobie Mroczkówny 12 głosami: tak, 2 nie.

II. i III. pytar główne o współwinę w skrytobójczem i rozbójniczem mordestwie obojga Ferberów 12 głos...: tak.

IV. pytanie g...ne o przekroczenie patentu o noszeniu broni 1 głosami: tak.

Wobec czego ...bunał zasądził Goryla na karę śmierci przez powieszenie, oraz na ponoszenie kosztów po...owania sądowego.

...nia zg...osił ... żądanie nieważności.

# Z Rady państwa.

### Posiedzenie z ...nia 27 kwietnia.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wygłosił prezydent ministrów bar. Bienerth *exposè* polityczne. W...razil on imieniem państwa uznanie dla ludów austryackich za ich lojalne stanowisko podczas konfliktu austryacko-serbskiego, oraz wśród burzliwych oklasków oświaczył że sprawę bośniacką należy uważać za załatwioną. Powołując się na olbrzymie koszta, jakie spowodowały ostatnie wypadki międzynarodowe, wskazał na konieczność dalszych wydatków wojskowych, by na przyszłość utrzymać na należytej stopie mocarstwowe stanowisko Austryi. Zaznaczyszy, że monarchia życzliwie odnosi się do ...owego porządku w Turcyi, podniósł prezydent z naciskiem, iż wobec ...erbii i Czarnogóry zajmuje rząd życzliwe stanowisko — a zarazem wyraził nadzieję, że rokowania handlowe z Serbią doprowadzą ostatecznie do pomyślnego wyniku.

Podkreśliwszy następ... potrzebę wspólnej pracy rządu z parlamentem, wezwał mówca Izbę do załatwien... przedewszystkiem przedłożenia anek...nego, zaznaczając następnie konieczno... zajęcia się przeprowadzeniem bu...etu państwa i reformą regulan...u. Załagodzenie przeciwieństw ję...kowych uważa za palącą i nieodzowną ...trzebę, czerpiąc w fakcie dojścia do skutku ...mpromisu w sprawie zatargu językowego ... Dalmacyi, nadzieję pomyślnego jej rozwiązania wogóle.

Kończąc swe *exposè*, ...ówił bar. Bienerth jeszcze sprawę ubezp...czenia na starość i potrzebę sanacyi finansów krajowych, tudzież wyraził ...arę w przyszłość i potęgę monarchii habsb...skiej.

Przemówienie to przyj... w Izbie bardzo przychylnie.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. L...ewickiego i tow. w sprawie zniesien... ministerstwa dla Galicyi, wzg...dnie przekształcenia go w naro...wą reprezentacyę w Radzie Ko...ony w drodze powołania ruskiego i polskiego ministra-rodaka, ...kazała zupełne odosobnienie klubu r...kiego w parlamencie. I tak rząd zajął w...bec wniosku ruskiego stanowisko bezwarun...wo odporne. Bar. Bienerth oświadczył, że ministerstwo dla Galicyi zawsze było reprezentacyą interesów całego kraju, a ... wyłącznych interesów narodowych, wobec ...go i w przyszłości będzie do zakresu ...działania ministra dla Galicyi należała troska ... o ...zeby obu narodów w równej mier... »Z uwagi na to, byłoby rzeczą niestosow... zmieniać tradycyjnie stanowisko ministra ...la Galicyi, albo je znosić, i dlatego rząd musi się oświadczyć przeciw nagłości wniosku«, — zakończył wśród oklasków bar. Bienerth.

Wniosek ruski poddał również dosadnej krytyce prezes Koła Polskiego, pos. Głąbiński.

Zarazem komitet wykonawczy niemiecki na posiedzeniu, odbytem w obecności ministra Schreinera, uchwalił jednomyślnie zwrócić się przeciw wnioskowi pos. Lewickiego.

**Wiedeń**. W Izbie posłów minister skarbu przedłożył projekt ustaw, w sprawie zmiany pewnych postanowień o podatku od wódki, w sprawie podwyższenia podatku od piwa, przekazań z funduszów państwowych do funduszów krajów w Radzie państwa reprezentowanych, w końcu w sprawie zniżenia wymiaru podatku realnościowego.

### Mowa ministra skarbu.

Dr Biliński oświadcza, że to co rząd obecnie czyni, dzieje się po dojrzałej rozwadze. Minister zapewnia, że nie jest prawdą, jakoby sanacya finansów krajowych stanowiła tylko pozór dla przeprowadzenia wielkiego planu fiskalnego państwowego i jakoby to co państwo wskutek przedłożeń w dochodach zyska, miało być użyte na potrzeby polityki zagranicznej. Zapotrzebowanie polityki zagr. można oszacować na 12 milionów koron rocznie. Minister wskazuje, że **roczny przyrost dochodów budżetu państwowego wynosi 175 milionów koron, tak, że właściwie normalnie znajduje się w deficycie**; trzeba więc bezwarunkowo oszczędzać. Do grożącego w normalnym stanie deficytu przyłącza się nowe wielkie zadanie, by państwo dało to, czego kraje dla pokrycia swego deficytu z własnych środków wydobyć nie mogą. Deficyt ten wynosi okrągło 41 milionów kor. Minister z pewnością powitałby z radością, gdyby wystąpiono z praktyczną inicyatywą, w jaki sposób przez podwyższenie podatków bezpośrednich, możnaby dla pokrycia zwiększonych potrzeb ludności mniej obciążać uboższe klasy ludności.

Minister musi jednakże wskazać na to, że system progresywnego podatku dochodowego rozpoczął się dopiero wżywać i że jeszcze ciągle trzeba stosować surowe kary dla przeprowadzenia faktycznego podawania dochodów. Jeżeli mówi się o podatku majątkowym, to minisier zapytuje, gdzie można umieścić taki podatek przy całym szeregu podatków bezpośrednich, jakie już mamy. Taksamo ma się z podatkiem od tantyem, któryby u nas trafił towarzystwa akcyjne, obłożone i tak już 10 proc. podatkiem i przez to państwo nie zostałoby uratowane. W ciągu kilku tygodni minister przedłoży ustawę w sprawie progresywnego podatku spadkowego (oklaski), który jednakże z powodu, że zwolni się drobne spadki i że trzeba będzie stworzyć szereg ułatwień, da zaledwie o 10 do 11 milionów kor. większy dochód. Pozostaje więc tylko podatek konsumcyjny. Podczas gdy jednakże były minister skarbu sanacyę finansów krajowych planował jedynie przez podwyższenie podatku od wódki — co z jednej strony nawet nie dałoby potrzebnych 41 milj. kor., a z drugiej wykluczałoby sprawiedliwy udział krajów, minister po najrozmaitszych nadzwyczaj trudnych obliczeniach doszedł do rezultatu, że aby sanacyj finansów krajowych postawić na stałych podstawach, potrzebny jest podatek od wódki i od piwa. Sumy, jakie z tego przyjdą do rozdziału, będą podzielone między kraje po połowie według liczby ludności, a z drugiej połowy ¼ rozdzieloną będzie według konsumcyi piwa, a ¼ według konsumcyi wódki. Według tego klucza każdy kraj otrzyma tę sumę, do której według wysokości swego wykazanego deficytu ma prawo. Przekazanie sumy krajowi będzie zciągane w pierwszej linii z warunkiem dalszego trwania wolności od dodatków do podatku osobisto-krajowego.

Omawiając kwestyę podwyższenia podatku od piwa, wskazuje minister na nieracyonalne opodatkowanie, spowodowane pobieraniem przez pojedyncze kraje w rozmaitej wysokości dodatków krajowych od piwa i zbija zarzut, jakoby przez podwyższenie podatku od piwa ono faktycznie podrożało o całą kwotę podwyższoną, gdyż można wziąć w rachubę tylko różnicę między obecnemi podatkami krajowemi i przyszłym podatkiem państwowym. Nadto trzeba się jeszcze z tem liczyć, że ta różnica przez podwyższanie dodatku krajowego coraz bardziej znikałaby. Nie chodzi więc o nic innego, jak o to, by podatek od wielkiego artykułu konsumcyjnego, który z natury rzeczy państwu się należy, znowu dla państwa pozyskać. Dzieje się to jednakże nie ze względów fiskalnych, ale z czysto finansowo-politycznych. Dzisiaj jest ostatnia sposobność do tego, ponieważ wszystkie ustawy krajowe o podatku piwnym z końcem grudnia br. tracą ważność.

Po mowie Dr Bilińskiego przystąpiła Izba do dalszego ciągu obrad nad wnioskiem nagłym Rusinów. Przemawiał poseł Stransky, poczem zabrał głos poseł German.

### Konferencya prezesów klubów.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 przed południem odbyła się konferencya przewodniczących klubów dla ustalenia programu prac parlamentarnych. Zgodzono się, że czas przeznaczony dla obrad komisyi budżetowej jest wystarczający. Reformę finansów krajowych przydzielono osobnej komisyi, złożonej z 52 osób. Poseł Kramarz postawił wniosek, aby jutro komisya budżetowa odbyła dyskusyę nad domenami państwowymi. Uchwalono.

# Detronizacya Abdul-Hamida.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 kwietnia.)

### Pogrzeb demonstracyjny.

**Konstantynopol**. Onegdajszy masowy pogrzeb 80 żołnierzy i 3 oficerów, był imponującą manifestacyą przeciw sułtanowi. W pogrzebie brało udział kilkuset oficerów. Wzgórze, na którem pochowano żołnierzy, nazwano »wzgórzem wolności«. Duchownemu, który odprawiał modlitwy, **przerwali obecni, ponieważ użył wyrazów „armia cesarska“; musiał on ten ustęp jeszcze raz powtórzyć i zamiast słów »armia cesarska« użyć słów »armia otomańska«**. Poraz drugi przerwano mu, kiedy robił aluzye do społeczeństwa mahometańskiego. Major Enver-Borzęcki-bej i wielu innych oficerów wygłosili mowy pogrzebowe. Oficerowie wołali: »Precz z sułtanem! Usuńcie sułtana!

Jako przyszłą rezydencyę sułtana wymieniają już pałace Bajlerbej i Bajkos. Po stronie azyatyckiej wzburzenie przeciw Yildizowi wzrasta z powodu rozmaitych pogłosek jak n. p. że podczas masowego wymordowania **oficerów w dniu 13-go kwietnia 3 oficerów pozarzynano w kuchni Yildizu w kawałki**. Na ulicach w Stambule do wieczora panował bardzo żywy ruch. Sprzedaje się portrety bohaterów wolności Niazi-beja i Enver-beja, nowe dzienniki i nadzwyczajne wydania dzienników. Uzbrojeni macedońscy żołnierze przepełniają ulice. Nie przyszło do żadnego zajścia.

### Jak uchwalono detronizacyę?

**Konstantynopol**. Złożenie z tronu sułtana Abdul Hamida odbyło się w następujący sposób: Już onegdaj Zgromadzenie Narodowe na wniosek greckiego posła Cosmidi dało oświadczenie, że nie będzie pracowało, dopóki nie będzie uregulowana główna kwestya. Wczorajsze posiedzenie było wyznaczonem na południe, jednakże wcześnie rano zostali senatorzy i deputowani zaproszeni na godzinę 8 rano na posiedzenie. O godzinie 8½ rano rozpoczęło się tajne posiedzenie, które przyjęło do wiadomości doniesienie jeneralisimusa Mahmuda Szefketa, że obsadzenie Yildizu zostało ukończonem i że pod względem wojskowym nie ma już nic więcej do zrobienia. Senator Ghasi Mukhatr basza postawił teraz wniosek, że Zgromadzenie Narodowe musi więc dokonać formalności ustalonego zasadniczo rozstrzygnięcia. Izba przyjęła wniosek i wysłała deputowanych po szeika ul islama oraz po fetwa-emini (naczelnika oddziału »fetwa«).

Po przerwie po godz. 12 popołudniu obrady ponownie podjęto. Szeik ul islam jak i fetwa-emin oraz wielki wezyr i inni członkowie gabinetu przybyli. Podczas gdy ministrowie czekali w biurze prezydenta, szeik i fetwa-enim zostali dopuszczeni do Narodowego Zgromadzenia i ogłosili tam następujące fetwa pytanie: Co ma się stać z iman'em tj. wyznaniowym naczelnikiem muzułmanów, który kilkakrotnie naruszył przepisy koranu, w sposób tyrański rządził, święte księgi palił, dobroczynne fundacye zabierał, dobra państwowe trwonił i popełnił zbrodnię? który przysięgę złamał i następnie wywołał wojnę domową i wewnętrzne zaburzenia? Odpowiedź: Musi się go wezwać do abdykacyi lub go usunąć.

Senatorowie i deputowani powstali ze swych miejsc i zawołali jednogłośnie: Uchwalamy abdykacyę. Uchwałę tę powzięto o godz. ½2 popoł.

**Kolonia**. (Tel. wł.) »Kölnische Zeitung« zamieszcza wiadomość z Konstantynopola, że forma detronizacyi Abdul-Hamida budzi potępienie nawet u członków komitetu młodotureckiego. Według wyrażonej opinii, detronizacya sułtana powinna była nastąpić na jawnem, a nie, jak to miało miejsce, na tajnem zgromadzeniu narodowem.

Również wstąpienie na tron Reszada, nie przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacyi. Widocznie między Młodoturkami panują sprzeczne prądy. Mianowanie Achmet Rizy wielkim wezyrem uważają tu powszechnie za dość nieszczęśliwe, w przekonaniu, że nie podoła on trudnościom. Również lista ministrów, zwłaszcza w obozie liberalnym nie budzi zadowolenia, ponieważ daje stanowczą przewagę Młodoturkom.

**Konstantynopol**. Mowcą deputacyi, która Abdul Hamida zawiadomiła o złożeniu z tronu, był znany komendant żandarmeryi Essad, który spełnił swe zadanie w ściśle wojskowy sposób, t. j. przemówił krótko; uczyniło to na Abdul Hamidzie wielkie wrażenie.

### Wykręty Abdul Hamida.

**Berlin**. (Tel. wł.) Donoszą z Konstantynopola, że Abdul-Hamid oświadczył deputacyi, która zawiadomiła go oficyalnie o pozbawieniu go praw do tronu przez zgromadzenie narodowe, że w niczem nie naruszył konstytucyi. W sumieniu swojem jest on zupełnie spokojny. W ekscesach z 13 kwietnia zupełnie nie współdziałał, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w Yildiz-Kiosku nie padł ani jeden strzał.

W dalszym ciągu oświadczył, że przyjmuje do wiadomości wolę zgromadzenia narodowego, godząc się z wolą Bożą i prosi jedynie, by mu zagwarantowano bezpieczeństwo życia.

Nawiązując do objęcia tronu przez Reszada jako Mahometa V, zaznaczył Abdul-Hamid, że przez 33 lata odnosił się do niego z nadzwyczajną życzliwością i czułością.

Następnie prosił deputacyę, by mu oszczędzono upokorzenia i nie prowadzono go przez ulice, lecz by mógł się udać przez ogrody do jednego z zamku nad Bosforem. Jak słychać, prośba ta nie będzie uwzględniona, ponieważ Młodoturcy, sparzywszy się już raz na nielojalności Abdul-Hamida, obawiają się, by tenże, pozostając nadal w pobliżu Konstantynopola, nie prowadził dalej knowań przeciwko konstytucyi z elementami reakcyjnymi.

### Po przewrocie.

**Berlin**. (Tel. wł.) Dzienniki podają wiadomość z Konstantynopola, że detronizacya sułtana grozi komplikacyami. Sułtan zostanie przewieziony prawdopodobnie do Saloniki.

## Wywiezienie Abdul-Hamida.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) »Neue freie Presse« pomieszcza telegraficzne sprawozdanie swego korespondenta z Konstantynopola, który był naocznym świadkiem wywiezienia z Konstantynopola Abdul-Hamida.

**Około północy zajechał na dworzec specyalny pociąg. Wyjazd był przygotowany w jak największej tajemnicy, aby zapobiedz wszelkim ewentualnościom**. Na peronie zebrało się tylko 300 osób, w tej liczbie kilku byłych przybocznych adjutantów sułtańskich. Dworzec otaczał silny kordon wojska.

O godz. 1·30 zajechało kilka powozów. Z pierwszego wysiadł Abdul-Hamid w cywilnem popielatem ubraniu, w białej kamizelce, w czarnej zarzutce i w fezie na głowie. — Twarz jego była nadzwyczajnie biała. Z żołnierzy nikt nie salutował, dopiero gdy Abdul-Hamid pierwszy przyłożył rękę do czoła, odsalutowali oficerowie.

Do stopnia wagonu towarzyszyli mu Abdul Hadr i dwóch książąt dynastyi osmańskiej. Wraz z sobą zabrał b. sułtan 11 pięknych młodych kobiet z haremu, ubranych po europejsku w cenne jedwabne suknie. Kobiety te znalazły się po raz pierwszy w pociągu. Również pozostawiono ekssułtanowi do dyspozycyi dwóch eunuchów i sześciu lokajów. Stojąc w oknie wagonu zażądał Abdul Hamid szklanki wody, poczem zapalił papierosa.

O godz. 1·50 dano sygnał do wyjazdu. Pośród głębokiego milczenia ruszył pociąg w tej pamiętnej historycznej chwili, uwożąc ze sobą chytrego despotę ku Salonikom...

# Nowy sułtan.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 kwietnia.)

### Proklamowanie nowego sułtana.

**Konstantynopol**. Na podwórzu i w pobliżu seraskiera'u (ministerstwa wojny) jest zebrana wielka liczba wojsk macedońskich i ochotników. Natychmiast po uchwaleniu przez zgromadzenie narodowe abdykacyi, zebrali się członkowie gabinetu jak i członkowie zgromadzenia narodowego na ceremonię złożenia przysięgi nowemu sułtanowi. Sułtan Ahmed Reszad przybył o godz. 3 popoł. do ministerstwa wojny, powitany burzliwemi owacyami. U wejścia przyjęli go wielki wezyr, szeik ul islam, prezydenci senatu i Izby deputowanych, generalissimus Szefket basza, generalicya, starsi oficerowie i inni dygnitarze. Wszyscy głęboko wzruszeni ucałowali jego rękę, a sułtan wzruszony dziękował. W tej chwili otoczyło wielu oficerów i znaczna liczba żołnierzy sułtana i chcieli także całować go w ręce. Równocześnie zebrani licznie w przedsionku senatorowie, deputowani i licznie zebrana publiczność nowego sułtana aklamowała. Wśród ciągłych owacyj wszedł nowy sułtan po stopniach do cesarskiego salonu i zajął miejsce na tronie, gdzie przyjmował życzenia wielkiego wezyra, członków gabinetu, dygnitarzy i ulemów, którzy następnie złożyli przysięgę wiernopoddaństwa. Następnie defilowali przed sułtanem senatorowie i deputowani według wilajetów, deputacya ekumeńskiego patryarchatu, egzarchat i inni dygnitarze. Sułtan z większością przyjaźnie rozmawiał. O godzinie 4 popołudniu nowa salwa z ministerstwa wojny ogłosiła wstąpienie na tron nowego sułtana i ceremonię bejatu (złożenia przysięgi wierności). Wśród podobnych, jak przy przybyciu entuzyastycznych owacyj opuścił nowy sułtan ministerstwo wojny i udał się do starego serail, aby się modlić przy płaszczu proroka, co jednak w programie nie było przewidzianem. Przy uroczystym akcie w ministerstwie wojny byli tylko obecni nieliczni cudzoziemcy, a z ciała dyplomatycznego tylko poseł rumuński z sekretarzem i dragomanem poselstwa, oraz dragoman ambasady niemieckiej.

**Konstantynopol**. Druga deputacya Zgromadzenia Narodowego, złożona z trzech deputowanych, w tem Greka i Ormianina, oraz z dwóch senatorów, wśród których znajdował się także Ghaz Achmed Mukhtar, udała się do pałacu Dolna Bagdże, aby podać księciu Reszadowi do wiadomości wyniesienie go na tron. Przedtem jeszcze zawiadomił deputowany Habib nowego sułtana, że wola narodu proklamowała go sułtanem. Przyjął on tą wiadomość z godnością, jednakże oświadczył, że przyjmuje zaszczyt dlatego ponieważ jest to wolą narodu. Od młodości samej nie pragnął on niczego innego jak tylko pomyślności narodu. Przy pomocy Boga będzie on pracował aby uczynić ojczyznę szczęśliwą. Następnie przybyła deputacya Zgromadzenia Narodowego, która notyfikowała Reszadowi jego proklamacyę jako sułtana Mehmeda i zaprowadziła go do ministerstwa wojny.

### Urzędowy komunikat.

**Konstantynopol**. Nadzwyczajne wydanie dzienników ogłasza rodzaj półurzędowego komunikatu o zmianie na tronie. Komunikat przedstawia historyczny przegląd wydarzeń od czasu sułtana Murada i przedstawia szczegółowo absolutystyczne rządy Abdula Hamida, przyczem zwłaszcza wspomina o zgładzeniu tysięcy osób, a na końcu ostatnią rezolucyę. Dalej pisze komunikat: Rządy Abdula Hamida są historycznym przykładem i nauką dla dynastyi osmańskiej. Niewątpliwie niebo Abdula Hamida ukarze. Komunikat kończy się obwieszczeniem wstąpienia na tron Mehmeda.

### Nastrój ludności.

**Konstantynopol**. Od 33 lat tłumiona niechęć do Abdula Hamida obecnie daje swój wyraz w słowie i piśmie, zwłaszcza w najgwałtowniejszy sposób w nadzwyczajnych wydaniach pism. Nowego sułtana sławią jako człowieka z sercem i wypowiadają nadzieję, że złe rządy Abdula Hamida będzie uważał za naukę, że będzie się starał przeszłość naprawić i sprowadzić lepszą przyszłość Turcyi. Miasto jest przybrane chorągwiami, ludność w uroczystym nastroju, a meczety z okazyi wstąpienia na tron nowego sułtana-kalifa iluminowane.

# Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 kwietnia.)

### Przewrót w Turcyi i giełda.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Na giełdzie wiedeńskiej wiadomość o detronizacyi Abdul-Hamida minęła bez wrażenia, ponieważ uważają sytuacyę w Turcyi za nie budzącą obaw.

### Latawiec w Wiedniu.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Odbywające się tu od dłuższego czasu próby wzlotu aeroplanu Fahrmana zakończyły się nieszczęśliwym wypadkiem. Mianowicie podczas wylądowania w dniu dzisiejszym zawadził aeroplan o rusztowanie, które zostało zniszczone.

### Identyczność prowokatora.

**Rzym**. Policya stwierdziła identyczność człowieka zamordowanego wśród tajemniczych okoliczności, którego zwłoki znaleziono w kufrze przy via Frattina. Jest nim Edmund Tarantowicz z Żółkiewki (pow. krasnostawski w Król. Polskiem). Popełnił on kilka mordów zagranicą i zbiegł z Rosyi. Przypuszczają, że zamordowali go jego towarzysze.

### Sprawa Łopuchina.

**Petersburg**. W sprawie Łopuchina senat uwzględnił jego prośbę o powołanie w charakterze świadków byłego ministra spraw wewnętrznych księcia Swiatopełk-Mirskiego i dyrektora naczelnego departamentu do spraw ogólnych Arbuzowa, natomiast odrzucono prośbę o dołączenie do sprawy aktów 15 procesów politycznych. Proces zacznie się 11-go maja r. b.

### Zniesienie jenerał-gubernatorstwa.

**Petersburg**. (Pet. aj. tel.). Ukaz cars... znosi stanowisko generał-gubernatora pro...ncyi bałtyckich.

### Wkroczenie Rosyan do Persyi.

**Tyflis**. Według nadeszłych tutaj wiadomości, pierwsze straże oddziałów wojskowych z Aleksandropola i Erywanu, które są przydzielone do ekspedycyi do Persyi, przekroczyły granicę.

### Rozruchy w Persyi.

**Tebris**. (Pet. ag. tel.) Pomału otwierają się drogi dla dowozu środków żywności do Tebris; chleba jest jednak mało. Utworzyło się Tow. dobroczynności, złożone z Muzułmanów i Ormian, które dało odpowiednie sumy na zakupno chleba dla armii i ludności. Pertraktacye z szachem trwają dalej. — Szach przyrzeka wszystko, ale mu nie dowierzają. Mogą wyniknąć niebezpieczne zawikłania dla Europejczyków.

**Petersburg**. Dzienniki donoszą o rozpoczęciu się wśród ludności w Persyi północnej ruchu nieprzyjaznego dla Rosyi.

---

**Haaga**. (Tel. wł.) Rozwiązanie królowej Wilhelminy jest spodziewane na dzień dzisiejszy.

**Monachium**. (Tel. wł). Arcybiskup monachijski ks. dr. Stein jest umierający.

Naczelny redaktor:
**J. K. Maókowski**
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
**Maryan Dąbrowski**

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.